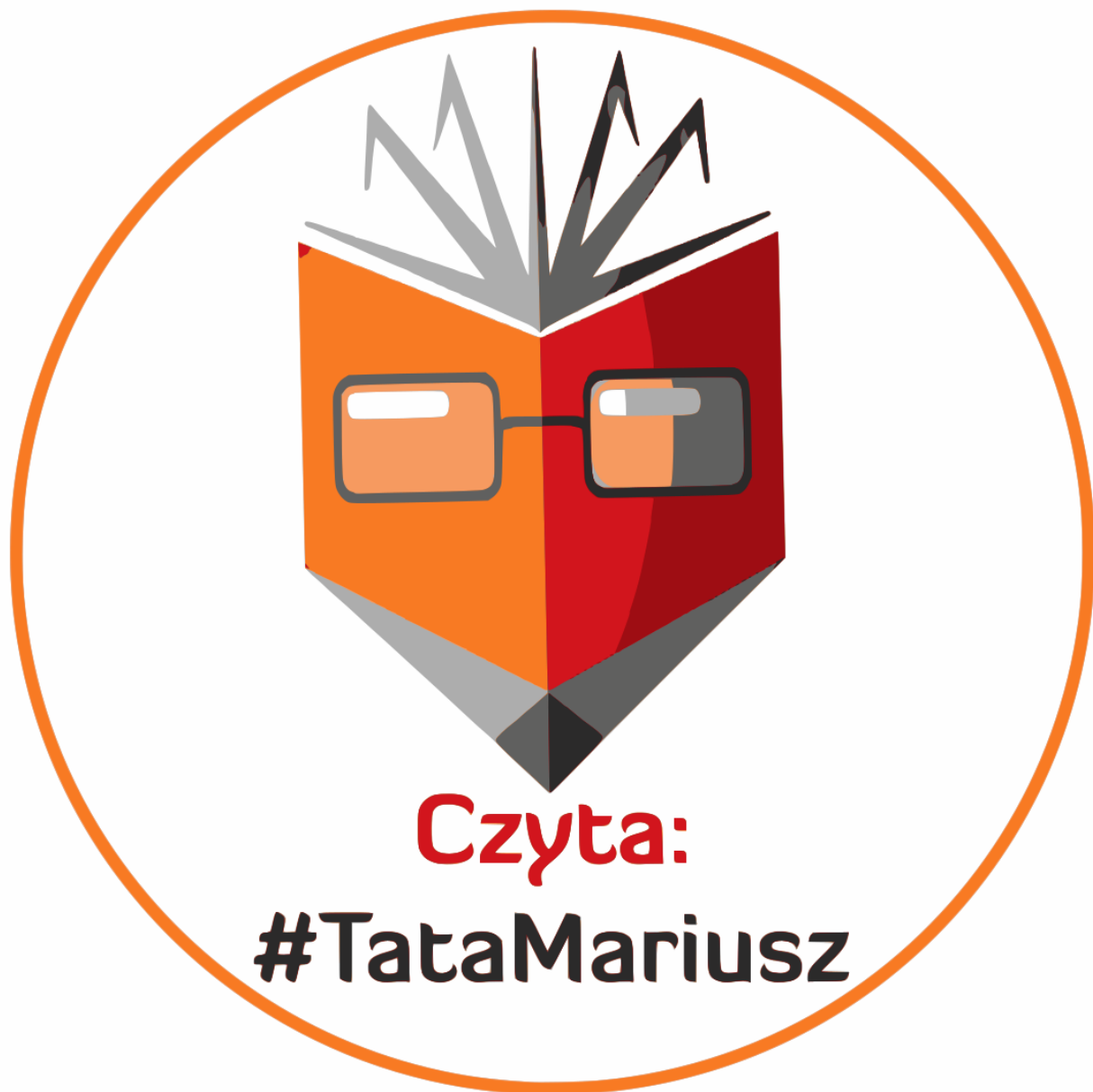


Czyta: #TataMariusz



Marek Wnukowski

Ola i Tola

Odcinek 3 – Mariola

Wszelkie kopiowanie i rozpowszechnianie utworów w jakiejkolwiek formie bez zgody autora będzie rodziło skutki prawne na podstawie ustawy z dn. 4 lutego 1994 r. o Prawie autorskim i prawach pokrewnych.



Czyta:
#TataMariusz

- Cześć! Co, znowu się spóźniłam? - Rzuciła Ola wybiegając z klatki schodowej i niemal zderzając się z czekającą tam na nią Tolą, wymownie stukając palcem w zegarek na ręce.

- A jak myślisz? Umawialiśmy się za kwadrans ósma, a jest za dziesięć...

- Sorki, to przez okulary, nie mogłam ich znaleźć. Przeszukałam cały dom, pod łóżkiem, w lodówce, sprawdziłam w akwarium, zaglądnęłam nawet do kuwety kota i nigdzie ich nie było. Kiedy już miałam iść bez nich, okazało się, że mam je w kieszonce bluzki, którą sobie uszykowałam wieczorem, by ją rano ubrać i tam je wsadziłam, żeby o nich nie zapomnieć. I zapomniałam, że je tam wsadziłam, żeby o nich nie zapomnieć...

- Oj Olu, Olu, kiedyś sama o sobie zapomnisz...

- Oj tam, oj tam, pośpieszmy się, bo faktycznie zostało nam mało czasu przez te niezaginione okulary.

Pierwszą lekcją, jaką tego dnia miały, była matematyka. Kiedy już dziewczynki usiadły w ławce, czyli jak przystało na „papużki nierozłączki”, w tej samej, weszła pani i po przywitaniu się oznajmiła „przyjemną” nowinę, że za chwilę zrobi im kartkówkę sprawdzającą wiedzę z ostatniego tygodnia. Tola z niepokojem spojrzała na Olę, która nie wydawała się być zaniepokojona tą nowiną, gdyż ten przedmiot był jej ulubionym. Gdyby uważnie się jej przyjrzeć, można by zobaczyć na jej ustach delikatny uśmieszek.

Nagle, siedząca za nimi Mariola, zaczęła na głos jęczeć, trzymając się za buzie.

- Ała, proszę pani, ząb mnie boli... Nie wytrzymam...

- Tak? Nagle cię rozboleł, jak usłyszałaś, że będzie kartkówka?

- Spytała pani, zbulwersowana zachowaniem dziewczynki, podchodząc do niej.

- Otwórz buzię i pokaż, który to ząb?

- Nie wiem który, tam gdzieś z tyłu, chyba siódemka...



- Hmm, widzę same zdrowe zęby, żadnych zepsutych - rzekła pani.
- Ale któryś boli, naprawdę! - Zarzekła się Mariola.
- Wiesz co - kontynuowała pani - pójdziemy do pani pielęgniarki, dostaniesz zastrzyk znieczulający i ból przejdzie, dobrze?
- Co? Zastrzyk? - W oczach Marioli pojawił się strach, a niemal wszystkie dzieci zaczęły chichotać, gdyż dobrze wiedziały, że Mariola jak zwykle udaje, by wykręcić się od pisania kartkówki i niemal zawsze coś ją w takich sytuacjach boli.
- Ja nie chcę zastrzyku! - Odparła. - Zresztą, zdaje się, że ból przechodzi. Tak, ząb przestał mnie boleć. Już jest dobrze, nie musimy iść do pielęgniarki.
- Na pewno? - Spytała pani - Jak masz cierpieć, to lepiej wziąć zastrzyk znieczulający...
- Nie, naprawdę, już przestał boleć. Nie trzeba zastrzyku.
- Jesteś pewna, że przestał boleć? - jeszcze raz spytała pani
- Tak, już nie boli nic, a nic.
- To dobrze, cieszę się - powiedziała pani. - W takim razie - odwróciła się do reszty klasy - wyciągamy kartki i długopisy.
- Wczoraj ją rozbolało serce, jak ją pani z geografii wywołała do odpowiedzi - szepnęła Ola chichocząc, do ciągle jeszcze rozbawionej całą sytuacją Toli.
- Ciekawe jaka część ciała zaboli ją następnym razem, bo chyba tylko włosy ją jeszcze nie bolały - zachichotała Tola.
- Dziewczynki. - zwróciła się do Oli i Toli, pani - Uspokójcie się już, koniec przedstawienia. Zaczynamy kartkówkę.
- Mariolu, na pewno już ci nic nie dolega? - Ostatni raz spytała pani. - Możesz pisać?
- Tak, proszę pani, wszystko w porządku, nic mnie nie boli. - odpowiedziała, chyba trochę zawstydzona Mariola.
- To dobrze. Na twoim miejscu poszłabym do stomatologa, by sprawdzić, co z tą siódemką...



- Tak, tak, pójdę, może nawet dzisiaj - odparła.
- W takim razie zaczynamy. I pamiętajcie żadnych rozmów i zaglądania na kartki sąsiadów! Tola, odsuń się od Oli, bo jej zaraz na kolanach usiądziesz...

